

„Historia to nie bajkopisarstwo”. Profesor Stanisław Nicieja o przypadku, pamięci i Kresach

W czwartkowe popołudnie aula III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Świdnicy ponownie wypełniła się słuchaczami.

Po porannym spotkaniu z uczniami szkoły profesor Stanisław Nicieja, którego tematem były przede wszystkim wspomnienia związane z Liceum Pedagogicznym (wraz z żoną Haliną są absolwentami placówki z roku 1968) spotkał się z mieszkańcami Świdnicy. Na zaproszenie organizatorów przybyło kilkadziesiąt osób, które wysłuchały fascynującej opowieści o życiu, historii i roli przypadku w kształtowaniu ludzkiego losu.

Punktem wyjścia do spotkania była najnowsza książka profesora z cyklu wielotomowej „Kresowej Atlantydy”. Ale były rektor Uniwersytetu Opolskiego, zwracając uwagę, że spotkanie odbywa się w jego szkole średniej zaczął swoją film Krzysztofa Kieślowskiego. Profesor przekonywał, że przypadek odgrywa w życiu człowieka znacznie większą rolę, niż zwykliśmy przypuszczać. Właśnie przez pryzmat nieoczekiwanych wydarzeń opowiadał historię własnego życia.

Wspominał rodzinne korzenie sięgające Wadowic i podkrakowskiej Wysokiej oraz powojenną drogę rodziców na Dolny Śląsk. Osiedlenie się w Strzegomiu było dla wielu rodzin przybyłych z różnych stron Polski prawdziwym cywilizacyjnym awansem. Jednocześnie profesor nie unikał gorzkich refleksji nad polską historią.

- Nie jesteśmy narodem, który uczy się historii, dlatego tak często traciliśmy niepodległość – mówił.

Z wielkim sentymentem wracał także do lat spędzonych w świdnickim Liceum Pedagogicznym, poprzedniku dzisiejszego III LO.

- To była niezwykła szkoła. Liceum Pedagogiczne umeblowało mi głowę – podkreślał.

Podobnie jak podczas przedpołudniowego spotkania z uczniami, profesor wiele miejsca poświęcił nauczycielom i szkole jako instytucji, która może zmienić ludzkie życie. To właśnie tam narodziły się jego zainteresowania humanistyczne i pasja poznawania świata.

Najbardziej poruszająca część spotkania dotyczyła jednak Lwowa. Profesor opowiadał, jak jeszcze jako student trafił tam właściwie przypadkiem. Koledzy pojechali handlować, a on postanowił zwiedzać miasto. W upalny dzień znalazł się na Cmentarzu Łyczakowskim.

- Oniemiałem – wspominał.

To doświadczenie zadecydowało o całym jego dalszym życiu. W czasach PRL-u, a częściowo także stanu wojennego, rozpoczął pracę nad książką poświęconą nekropolii. Gdy ukazał się „Lwów. Ogród snu i pamięci”, stał się wydarzeniem wydawniczym. Książka, wydana 4 października 1988 roku, osiągnęła nakład około 250 tysięcy egzemplarzy i otworzyła autorowi drogę do szerokiej rozpoznawalności. Profesor nie ukrywał, że publikacja ta wpłynęła na całe jego dalsze życie zawodowe, prowadząc go między innymi do funkcji rektora Uniwersytetu Opolskiego.

- Nie wiem, co bym robił, gdybym wtedy nie znalazł się we Lwowie – przyznał.

Opowiadając o swojej pracy, przywoływał liczne spotkania z wybitnymi postaciami polskiej kultury i życia publicznego. Wśród nich znaleźli się m.in. Stanisław Lem, Wojciech Kilar, Adam Hanuszkiewicz, Jerzy Janicki, Kazimierz Górski czy Ryszard Kaczorowski.

Gdy po 1989 roku pisanie o Lwowie stało się możliwe i popularne, profesor postanowił podążyć inną drogą. Tak narodziła się monumentalna „Kresowa Atlantyda” – wielotomowy cykl poświęcony miastom i miasteczkom pozostawionym po II wojnie światowej poza granicami Polski. Jak podkreślał, interesowało go nie tylko to, co stało się z tymi miejscami, ale przede wszystkim losy ludzi, którzy je tworzyli. Seria poświęcona jest przywracaniu pamięci o dawnych kresowych społecznościach i ich wkładzie w polską kulturę.

- Historia to nie bajkopisarstwo – mówił. – Piszę o ludziach. O arystokratkach i pszczelarzach. O ich codziennych problemach, wyborach, tragediach i sukcesach.

STAROSTWO POWIATOWE w Świdnicy

Podkreślał, że nie interesuje go wyłącznie historia wielkich bitew czy wojskowych bohaterów. Znacznie ważniejsze są dla niego ludzkie dramaty, rodzinne losy i codzienne doświadczenia, które budują prawdziwą pamięć narodową.

Zdaniem profesora historia Polski została zbudowana nie tylko przez bohaterów powstań, ale przede wszystkim przez ludzi pracy organicznej, przedsiębiorców, nauczycieli, społeczników i artystów. W tym kontekście przywoływał również twórców związanych z Kresami – m.in. Czesław Niemen, Jonasz Kofta, Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski, Helena Majdaniec, Krzysztof Klenczon czy Marek Grechuta.

Profesor Nicieja objawił się publiczności jako człowiek ogromnej wiedzy, ale także znakomity gawędziarz. Barwnym językiem opowiadał zarówno o dawnych czasach, jak i o współczesności, stawiając trafne diagnozy dotyczące pamięci historycznej i kultury.

Na zakończenie uczestnicy obejrzeli ósmą część „Kresowej Filmoteki”, cyklu poświęconego historii i dziedzictwu dawnych Kresów. Cykl emitowany jest również w telewizji i serwisach VOD związanych z TVP

<https://opole.tvp.pl/87324173/kresowa-filmoteka-wzgorze-uniwersyteckie-w-opolu>.

Spotkanie było zatem nie tylko promocją książki, ale także inspirującą lekcją o tym, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywają pamięć, pasja, nauczyciele i – czasem zupełnie nieoczekiwany – przypadek.

III Liceum Ogólnokształcące w Świdnicy